

Sygn. akt I C 1068/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2011 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR (del.) Rafał Wagner

Protokolant Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2011 r. w Warszawie

sprawy z powództwa **W. K. i T. K.**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...)**

o zapłatę kwot po 5.416,666 zł

I. zasądza od Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz W. K. i T. K. kwoty po **2.263.083,33** (dwa miliony dwieście sześćdziesiąt trzy tysiące osiemdziesiąt trzy i 33/100) zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania w sprawie.

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 2 listopada 2009 roku W. K. i T. K. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) kwot po 5.416.666 zł z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu szkody, jaką ponieśli na skutek wydania orzeczenia administracyjnego (...) z 29 sierpnia 1953 roku, co do którego stwierdzone zostało, decyzją Ministra Infrastruktury z dnia 3 czerwca 2008 roku, że wydane zostało z naruszeniem prawa.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pozwany podniósł w pierwszej kolejności zarzut przedawnienia roszczenia powodów. Podkreślił również, że strona powodowa nie wskazała miarodajnych środków dowodowych pozwalających ustalić wysokość udziału w prawie własności nieruchomości przypadających powodom, wysokość odszkodowania oraz nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy wadliwym orzeczeniem administracyjnym a szkodą doznaną przez powodów. Strona pozwana zakwestionowała również datę, od której miałyby być naliczane odsetki (odpowiedź na pozew k.121-123, protokół rozprawy – k. 214).

W toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Współwłaścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w W.przy ulicy (...), oznaczonej numerem hipotecznym (...)(dawny numer (...)) byli M. K.(w udziale wynoszącym 13/24), R. Z.(w udziale wynoszącym 2/24) oraz M. G.(w udziale wynoszącym 9/24). Sąd Rejonowy (...)postanowieniem z dnia 16 stycznia 1991 r. (sygn. akt II Ns 1704/90 – k. 14) stwierdził, że spadek po M. K.nabyli żona Z.K.i synowie W. K.i T. K.po 1/3 części spadku. Natomiast postanowieniem z 6 lipca 1995 r. Sąd stwierdził nabycie spadku po Z.K.przez synów W.i T. K.po 1/2 (sygn. akt I Ns 849/95 – 15).

Na udział M. K.w przedmiotowej nieruchomości wynoszący 13/24 składał się udział 3/8 stanowiący jego własność zgodnie z zaświadczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie z 9 listopada 1943 r. (k. 134) oraz udział wynoszący 2/3 z 1/4 odziedziczony po E. K.stosownie do postanowienia Sądu (...) w W.z 26 kwietnia 1948 r. Taki udział wpisany został do księgi wieczystej w dniu 26 kwietnia 1948 r. (k. 16).

Nieruchomość przy ulicy (...)objęta została działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.) i przeszła na własność Gminy (...), a po likwidacji gmin na własność Skarbu Państwa (okoliczności niesporne).

W dniu 10 czerwca 1948 roku dotychczasowi właściciele złożyli wniosek o przyznanie im własności czasowej do gruntu przy ulicy (...).

Orzeczeniem administracyjnym (...)odmówiono M. K., R. Z.oraz M. G.przyznania prawa własności czasowej do gruntu nieruchomości (...)przy ulicy (...)z uwagi na przeznaczenie nieruchomości w opracowywanym planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo użyteczności publicznej. Odwołanie od wskazanego orzeczenia administracyjnego nie zostało złożone. Nieruchomość położona w W.przy ul. (...)umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 22 marca 1996 roku oddana została w użytkowanie wieczyste na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...)z siedzibą w W.. Obecnie wskazana nieruchomość gruntowa wchodzi w skład działki ewidencyjnej nr (...)z obrębu (...)i znajduje się we współużytkowaniu wieczystym osób fizycznych i prawnych będących właścicielami lokali znajdujących się w posadowionym na niej budynku. Minister Infrastruktury decyzją z dnia 3 czerwca 2008 r., (znak: (...)), po rozpoznaniu wniosku K. Ł.z dnia 31 stycznia 2005 roku, stwierdził, że orzeczenie administracyjne (...)z dnia 29 sierpnia 1953 roku wydane zostało z naruszeniem prawa (kopia decyzji k.8-13).

Wartość rynkowa prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, tj. działki gruntu położonej w W. przy ul. (...) o powierzchni 1883,55 m², stanowiącej obecnie część działki ewidencyjnej numer (...), według jej stanu na dzień 29 sierpnia 1953 roku a cen aktualnych na dzień 20 kwietnia 2011 roku wynosiła 7.488.995 lub 8.356.000 zł w zależności od oceny cechy rynkowej związanej z sąsiedztwem i lokalizacją nieruchomości (pisemna opinia biegłego J. B. - k. 151-168 i ustne uzupełnienie k. 214-215).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o niekwestionowane co do autentyczności dowody z dokumentów zawartych w aktach niniejszej sprawy - decyzja administracyjna oraz orzeczenia sądów, korzystając z materialnej mocy dowodowej wynikającej z treści art. 244 k.p.c., stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone.

Sąd uznał, że opinia biegłego rzeczoznawcy J. B. została sporządzona przez osobę posiadającą fachową wiedzę i doświadczenie. Wykształcenie biegłego oraz jego empiria stanowią dla Sądu gwarancję rzetelności i dlatego wnioski wypływające z treści sporządzonej przez niego opinii przyjęte zostały jako wiarygodny dowód mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w zakresie wartości rynkowej nieruchomości położonej przy ul. (...) w W.. Ostatecznie wnioski sformułowane przez biegłego, za wyjątkiem czasowego kryterium cechy rynkowej „sąsiedztwo, otoczenie, warunki środowiskowe, charakter, standard i skala zabudowy wokół, potencjał cenotwórczy otoczenia, zieleń, położenie w strefach / poza strefami uciążliwości arterii lub obiektów” (problem ten zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia) nie były kwestionowane przez strony, a w swej ustnej opinii biegły szczegółowo i rzeczowo odniósł się do wątpliwości zgłoszonych przez stronę powodową do opinii pisemnej. Wskazał również na alternatywne sposoby wyliczenia wartości nieruchomości (k. 214).

Sąd zważył co następuje:

W pierwszej kolejności rozważyć należało podstawę prawną zgłoszonego w sprawie roszczenia. Strona powodowa jako podstawę prawną wskazywała art. 417¹ k.c. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd jest związany jedynie granicami żądania powództwa. Zatem rzeczą sądu jest rozważenie zasadności żądań zgłoszonych w pozwie przy uwzględnieniu wszystkich mogących wchodzić w grę ich podstaw prawnych.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 31 marca 2011 r. (III CZP 112/10) do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do podjętych przed dniem 1 września 2004 r. ostatecznych decyzji administracyjnych, których nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu brak podstaw do stosowania przepisów art. 160 § 4 i 5 k.p.a. Z tego względu nie stanowi przeszkody w uwzględnieniu powództwa niewystąpienie przez powodów do właściwego organu administracji publicznej o przyznanie odszkodowania.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powodów, stwierdzić należy, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Za ugruntowane w orzecznictwie uznać należy podzielane przez Sąd zapatrywanie, że wymagalność i przedawnienie roszczenia odszkodowawczego wobec Skarbu Państwa przewidzianego w art. 160 k.p.a. zostały uregulowane w szczególny sposób. Chociaż chodzi tu o odpowiedzialność za czyn niedozwolony, nie stosujemy ogólnych przepisów o czynach niedozwolonych i przedawnieniu roszczeń, lecz regulację szczególną zawartą w art. 160 § 6 k.p.a. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 31 marca 2011 r., III CZP 112/10, z 26 stycznia 1989 r., III CZP 58/1988 OSNC 1989, nr 9, poz. 129). Roszczenie o naprawienie szkody wynikające z decyzyjnego (administracyjnego) stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. przedawnia się zatem z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja w przedmiocie takiego stwierdzenia (art. 160 § 6 k.p.a.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała (lub się ujawniła).

W związku z tym, że wadliwa decyzja została wydana przed dniem 1 września 2004 r., a decyzja nadzorcza zapadła już po nadejściu tej daty, w sprawie ma zastosowanie art. 160 k.p.a. z wyłączeniem przepisów uzależniających dochodzenie odszkodowania na drodze sądowej od uprzedniego wyczerpania trybu administracyjnego.

Przechodząc do oceny zaistnienia przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że w myśl art. 160 § 2 k.p.a. do odszkodowania stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. W sprawie należało zatem ustalić, czy nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, którym było wydanie decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a., albo stwierdzenie nieważności takiej decyzji, a zatem - czy została wydana decyzja niezgodna z prawem, a następnie, czy szkoda została wyrządzona i w jakiej wysokości oraz czy pozostaje ona w związku przyczynowym z wydaniem decyzji.

Stwierdzenia w pierwszej kolejności wymaga, w oparciu o utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, że fakt, iż decyzja administracyjna została wydana z rażącym naruszeniem prawa, przesądza o bezprawności i winie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 maja 1985 r., II CR 121/85, OSNC 1986, nr 4, poz. 53).

Na stronie powodowej ciążył natomiast obowiązek wykazania, przy bezspornym fakcie wydania wadliwej w dniu 29 sierpnia 1953 roku, pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a zatem faktu powstania szkody (i jej rozmiarów) oraz istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy ową szkodą a zdarzeniem, które ją wywołało.

W przekonaniu Sądu, nie może budzić wątpliwości, że powodowie na skutek wadliwej decyzji (...)z dnia 29 sierpnia 1953 roku, którą odmówiono przyznania prawa własności czasowej do gruntu przy ul. (...)ich poprzednikowi prawnemu, ponieśli rzeczywistą szkodę, rozumianą jako powstała wbrew woli poszkodowanego różnicę między obecnym jego stanem majątkowym (tu - stanem majątkowym jego następców prawnych), a tym stanem, jaki

zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1957 roku, 2 CR 304/57, OSN 1958, nr III, poz. 76 oraz w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1963 roku, IH PO 31/63, OSNCP 1964, nr 7-8, poz. 128 czy też w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 roku w sprawie V CKN 960/00 oraz z dnia 15 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1325/00). Szkodę rzeczywistą (*damnum emergens*), jaką ponieśli powodowie stanowi uszczerbek majątkowy, jaki powstał na skutek niezaspokojenia uprawnienia do przyznania prawa własności czasowej (obecnie użytkowania wieczystego) ich poprzednikowi prawnemu, a której wysokość wyznacza wartość tego prawa. Niewątpliwym jest przy tym, że nie istnieje już możliwość ustanowienia na rzecz powodów prawa użytkowania wieczystego do przedmiotowej nieruchomości. Jak bowiem wynika z rozstrzygnięcia zawartego w decyzji nadzorczej, wadliwe orzeczenie administracyjne z dnia 29 sierpnia 1953 roku wywołało nieodwracalne skutki prawne, z uwagi na przeniesienie użytkowania wieczystego na rzecz innego podmiotu. To z kolei uniemożliwiło stwierdzenie nieważności decyzji. Oznacza to, że obarczone wadą orzeczenie nadal funkcjonuje w obrocie prawnym, nie jest już zatem możliwe kontynuowanie postępowania administracyjnego dotyczącego wniosku poprzednika prawnego powodów z dnia 10 czerwca 1948 roku i ustanowienie na ich rzecz prawa użytkowania wieczystego w odniesieniu do wskazanego mienia.

Rozstrzygnięcie o istnieniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tak rozumianą szkodą a zdarzeniem ją powodującym (tj. orzeczeniem (...) z dnia 29 sierpnia 1953 roku) musi być poprzedzone oceną, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06 lutego 2004 roku, II CK 433/02, LEX nr 163987). Na tak postawione pytanie należy w przekonaniu Sądu udzielić odpowiedzi przeczącej. Wypada bowiem przyjąć, że alternatywnym zachowaniem się właściwego organu w odpowiedzi na wniosek złożony na podstawie art. 7 dekretu byłaby decyzja przyznająca prawo własności czasowej gruntu. Zgodnie z aprobowanym przez Sąd orzecznictwem Sądu Najwyższego i Naczelnego Sadu Administracyjnego art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1945 roku był źródłem obowiązku gminy, a następnie Państwa i odpowiadającego mu uprawnienia byłego właściciela do domagania się ustanowienia prawa w drodze administracyjnej decyzji (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 1995 roku, III ARN 83/94, OSNAPUS z 1995 roku, nr 12, poz. 142 i Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z dnia 14 października 1996 roku, OPK 19/96, ONSA z 1997 roku, nr 2, poz. 56). Z ustaleń dokonanych przez Ministra Infrastruktury, a zawartych w uzasadnieniu decyzji nadzorczej z dnia 3 czerwca 2008 roku, jednoznacznie wynika, że korzystanie z nieruchomości przez dotychczasowych właścicieli dało się pogodzić z przeznaczeniem gruntu. Organ administracyjny stwierdził w toku postępowania, że nieruchomość przy ul. (...) nie była objęta powojennym planem zagospodarowania przestrzennego, ani nie została ujęta w obwieszczeniach o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, co nakazywało organowi administracyjnemu - przy wydawaniu orzeczenia z 29 sierpnia 1953 roku - odwołać się do założeń obowiązującego w tej dacie (...) planu zabudowania (...) z 1931 roku. Dokument ten przewidywał zaś na terenie wskazanej nieruchomości zabudowę zwartą, cztero kondygnacyjną. Stosownie do zaświadczenia z 6 grudnia 1949 roku na nieruchomości posadowione były: budynek 1 -piętrowy, murowany oraz 2-piętrowe oficyny, użytkowane i częściowo zamieszkałe. Odmowa w powyższych warunkach przyznania dotychczasowym właścicielom prawa wieczystej dzierżawy stanowiła, w wiążącej w tym zakresie ocenie organu, który wydał decyzję nadzorczą - rażące naruszenie art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1945 roku. W konsekwencji uprawnionym jest stwierdzenie, że jeśliby doszło do wydania decyzji zgodnej z prawem, poprzednik prawny powodów uzyskałby określone prawo majątkowe (obecnie prawo użytkowania wieczystego), które przypadłoby powodom jako jego spadkobiercom.

Jednocześnie - jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 marca 2006 roku (I CSK 90/05, OSNC z 2006 roku, Nr 11, poz. 193), w takiej sytuacji rzeczą strony pozwanej jest wykazanie, czy ewentualnie z innych przyczyn niż uznane za bezprawne, (...) mogło wydać w dniu 29 sierpnia 1953 roku decyzję odmowną. Taki dowód nie został zaś w niniejszej sprawie przeprowadzony. Podobnie wykazaniem nie zostało, aby po tej dacie, przy przyjęciu wydania decyzji pozytywnej, nieuchronnym w normalnym toku zdarzeń było wystąpienie zdarzenia, które miałyby wpływ na wysokość należnego powodom w chwili obecnej odszkodowania.

Ocena całokształtu okoliczności sprawy prowadzi zatem do wniosku, że uszczerbek majątkowy po stronie powodów jest normalnym następstwem niezaspokojenia uprawnienia do przyznania prawa wieczystej dzierżawy.

Ustaleń w zakresie wartości prawa użytkowania wieczystego, wyznaczającego wysokość należnego powodom odszkodowania, Sąd dokonał w oparciu o omówiony powyżej dowód z opinii biegłego sądowego J. B.. Sąd uznał, że miarodajną dla ustalenia wysokości odszkodowania będzie wartość użytkowania wieczystego nieruchomości określona według jej stanu na chwilę wydania decyzji, która spowodowała szkodę, czyli na dzień 29 sierpnia 1953 roku, a cen aktualnych, zgodnie z art. 363 § 2 k.c.

Sporne w tym zakresie było między stronami, jakie kryteria czasowe należy przyjąć dla cechy rynkowej „sąsiedztwo, otoczenie, warunki środowiskowe, charakter, standard i skala zabudowy wokół, potencjał cenotwórczy otoczenia, zieleń, położenie w strefach / poza strefami uciążliwości arterii lub obiektów”. Jak wskazał biegły w ustnych wyjaśnieniach opinii (k. 215), przy przyjęciu oceny dostatecznej wartość nieruchomości wynosiłaby 7.488.995 zł, dla oceny dobrej – 8.356.000 zł, a dla oceny bardzo dobrej – 9.224.000 zł.

Rozstrzygnięcia w tym zakresie wymagało, czy lokalizacja nieruchomości (w sąsiedztwie m.in. składu węgla i obiektów przemysłowych) winna być oceniana względem tego jak dzisiaj rynek by przyjął sąsiedztwo tej nieruchomości wg stanu z 1953 r., czy też jak ówczesni nabywcy zapatrywaliby się na taką lokalizację. Niesporne bowiem jest, że w latach pięćdziesiątych powszechnie w W. były składy węgla, jak również na terenach mieszkalnych obszary z zabudową przemysłową, a przez to również nie dyskredytowały one nieruchomości pozwalając na przyjęcie oceny dobrej.

Biegły w swojej opinii przyjął pierwsze z możliwych rozwiązań, wskazując, że aktualnie rynek oceniłby takie sąsiedztwo wycenianej nieruchomości na poziomie oceny dostatecznej. W ocenie Sądu zaklasyfikowanie sąsiedztwa do elementu cenotwórczego, zamiast do elementu stanu nieruchomości nie jest uzasadnione. Nie ulega wątpliwości, że przez blisko sześćdziesiąt lat standard życia w mieście wyraźnie się zmienił. W okresie kiedy wydawana była wadliwa decyzja powszechnie było poruszanie się po mieście wozem konnym i ogrzewanie mieszkań węglem. W związku z tym inny był standard życia, oczekiwania i zapatrywania nabywców na różnego rodzaju elementy otoczenia. To co dawniej było powszechnie akceptowane, obecnie mogłoby być uznane za trudne do przyjęcia.

Odwołanie się do aktualnych gustów, oczekiwań, przyzwyczajęń nabywców pozostaje nie do pogodzenia z funkcją odszkodowawczą jaką ma pełnić zapłata konkretnej kwoty. Gdyby wydana została prawidłowa decyzja o przyznaniu prawa własności czasowej i powodowie (ich poprzednik prawny) nie zdecydowali się na sprzedaż nieruchomości, to szybko skorzystaliby z dobrodziejstw wynikających z rozszerzenia się miasta i objęcia całej okolicy w latach 60-tych XX w. zabudową mieszkaniową. Natomiast gdyby zaraz po uzyskaniu nieruchomości doszło do sprzedaży nieruchomości, sprzedana byłaby ona ówczesnemu nabywcy akceptującemu te elementy otoczenia, które obecnie są trudne do przyjęcia.

W związku z tym, podzielenie poglądu proponowanego przez biegłego i stronę pozwaną prowadziłyby do wyraźnego pokrzywdzenia powodów. Nie bez racji podnosili oni, że możliwe jest również przyjęcie innego poglądu, w którym lokalizacja, sąsiedztwo i otoczenie nieruchomości zostanie wyżej oceniona, tak jak uczynił to biegły D. K. powołany przez Sąd w analogicznej sprawie, dotyczącej tej samej nieruchomości (I C 423/09, k. 233), który wartość całej nieruchomości określił na 8.643.988 zł, przy przyjęciu oceny bardzo dobrej dla sąsiedztwa i otoczenia nieruchomości (opinia D. K. – k. 217-243). Oczywiście w niniejszej sprawie powoływana przez stronę powodową opinia ma charakter jedynie opinii prywatnej, a przez to znacznie mniejszą moc dowodową niż opinia biegłego sądowego, jednakże potwierdza ona, że możliwe są różne podejścia do kryteriów sąsiedztwa i otoczenia przedmiotowej nieruchomości.

Wobec powyższego Sąd przyjął, że wartość nieruchomości winna uwzględniać ocenę sąsiedztwa i otoczenia na poziomie dobrym i w związku z tym wynosi **8.356.000 zł**. Udział poprzednika prawnego powodów wynosił 13/24, a zatem każdego z powodów **13/48**.

Mając na uwadze, że przedmiotem żądania w niniejszej sprawie było świadczenia pieniężne, a więc mające charakter podzielny, przyjąć należało, że należne od pozwanego świadczenie dzieli się, stosownie do art. 379 § 1 k.c., na tyle części, ilu jest, będących wierzycielami, spadkobierców, a tym samym każdy z nich może samodzielnie dochodzić zaspokojenia w części odpowiadającej jego udziałowi spadkowemu (tak trafnie M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski,

Komentarz, t. II, s. 1085; J. Kremis (w:) E. Gniewek, Komentarz, s. 1561). W związku z powyższym przyjąć należało, że powodom przysługuje odszkodowanie, w kwotach po **2.263.083,33** zł. Żądanie ponad tę kwotę podlegało oddaleniu.

Odsetki ustawowe z uwagi na odszkodowawczy charakter roszczenia (art. 363 § 2 k.c.) zostały zasądzone od daty wydania wyroku. W razie bowiem ustalenia odszkodowania, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 363 § 2 k.c., według cen z chwili wyrokowania, należy się ono w tej wysokości, gdy ceny te były wyższe od występujących wcześniej, dopiero od tej chwili. Zatem od tej chwili można mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie odszkodowania ustalonego według tych cen i w konsekwencji dopiero od tej chwili można zasądzić od niego odsetki za opóźnienie (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, LEX 511024). Dalej idące żądanie w tym zakresie podlegało zaś oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c., znosząc je pomiędzy stronami. W tym zakresie Sąd wziął pod uwagę stopień uwzględnienia roszczenia powodów w blisko 42 % i jednocześnie wyższą wysokość kosztów przez nich poniesioną (tj. w zakresie opłaty od pozwu w kwotach po 15.000 zł, oraz kosztów opinii biegłego), która w odniesieniu do powyższego zakresu wygranej przemawia za wzajemnym skompensowaniem kosztów stron z jednoczesnym odstąpieniem od nakazania pobrania z zasądzonej kwoty brakującej części opłaty od pozwu obciążającej powodów.